

Byliśmy na Europafest w Hanowerze

Festyn

Różnorodność i dialog międzykulturowy to wartości europejskie, które były promowane w trakcie festynu Europafest w Hanowerze. Nie zabrakło tam powiatu poznańskiego.

Plac przed operą w Hanowerze podczas tego wielkiego europejskiego święta, odwiedziło kilka tysięcy gości. Obecność powiatu poznańskiego na tym wydarzeniu wynikała z partnerstwa z Regionem Hanower. – Wiele osób, które odwiedziły nasze wspólne stoisko miało okazję wziąć udział w konkursie „Kóło Fortuny” i zdobyć atrakcyjny upominek. Z



FOT. ANNA SKALSKA

jakimi pytaniami zmierzali się uczestnicy zabawy? Ilu mieszkańców liczy powiat poznański czy też od ilu lat prowadzimy współpracę z Regionem Hanower – wy-

mienia Tomasz Morawski, kierownik Referatu Współpracy Zagranicznej i Promocji Przedsiębiorczości.

– Wszyscy zainteresowani mogli też otrzymać

materiały informacyjne i promocyjne. Podczas festynu reklamowaliśmy także nasze obiekty, które uzyskały tytuł Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Po-

wiatu Poznańskiego – dodaje Anna Skalska z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Organizatorzy festynu dla odwiedzających przygotowali ponadto wiele innych rozrywek. Na scenie występowali ubrani w stroje ludowe tancerze z wielu krajów Unii Europejskiej, m.in. z Polski, Bułgarii, Grecji, Portugalii czy Hiszpanii. Publiczności zaprezentował się również Michael Schulte, reprezentant Niemiec na festiwalu Eurovizji 2018.

Nie brakowało atrakcji dla smakoszy, których kusily zapachy niemieckiej kieł-

baski Bratwurst, szwedzkich kuleczek mięsnych Köttbullar, greckiego gyrosa i sosu tzatziki, a także włoskiej pizzy. – Każdy znalazł tam coś dla siebie. Nas jednak najbardziej cieszy to, że na naszym stoisku panował duży ruch – uśmiecha się Anna Skalska. – To ważne, że wystąpiliśmy razem na tak ważnym wydarzeniu, jak festyn europejski. Tym bardziej że nasze partnerstwo trwa już 20 lat – podsumował Hauke Jagau, prezydent Regionu Hanower, który wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami odwiedził stoisko.

Jakub Kozłowski

30-lecie pierwszych częściowo wolnych wyborów do Sejmu



POZnań*



Marszałek Województwa Wielkopolskiego
Marek Woźniak

Prezydent Miasta Poznania
Jacek Jaśkowiak

Starosta Poznański
Jan Grabkowski

zapraszają na wielkopolskie
obchody Święta Wolności
i Solidarności

2 czerwca 2019 /niedziela/ g. 20:30
Plac Wolności w Poznaniu

Ani słowa bez nas! KONCERT

donGURALesko rapuje teksty
Timothy Snyder'a o wolności

2 czerwca 2019 /niedziela/ g. 16:00
Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu

O potrzebie utopii DEBATA

wstęp wolny / liczba miejsc ograniczona

4 czerwca /wtorek/ g. 10:00
Plac Wolności w Poznaniu

**Obchody rocznicowe
z Gdańska TRANSMISJA**

12:00 Wspólne odśpiewanie hymnu Polski

**'89 2019
WIELKOPOLSKA**

Oznakowany rower to bezpieczny rower

Prewencja

Sezon rowerowy w pełni. Warto zatem zabezpieczyć swój jednoślad przed kradzieżą. A można to zrobić dzięki programowi „Poznański rower – bezpieczny rower”, który jest współfinansowany przez powiat poznański. – Polega on na znakowaniu rowerów „niewidocznym” pisakiem i następnie wpisaniu ich do policyjnej bazy. Taki rower ma też naklejkę, jest obfotografowany i tak naprawdę nie warto go kraść – zapewnia Paweł Kurosz, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Poznaniu.

Program „Poznański rower – bezpieczny rower” ma charakter prewencyjny. – Naszym celem jest nie tylko zapobieganie kradzieży rowerów, ale także promowanie bezpiecznej jazdy i unikania zagrożeń na drodze. Do programu może przystąpić

każdy mieszkaniec Poznania i powiatu poznańskiego – mówi sierż. Adrian Umyszkiewicz, asystent Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu.

Znakowanie rowerów jest bezpłatne i, zdaniem policji, skutecznie odstrasza potencjalnego złodzieja. – W 2016 roku kradzieży w Poznaniu i na terenie powiatu poznańskiego było około 650. W 2018 roku mieliśmy ich już tylko 300. Efekty widać więc gołym okiem. Tym bardziej że oznakowanych rowerów ginie naprawdę niewiele – zapewnia. Dodajmy, że od początku programu, czyli od 2014 roku, oznakowanych zostało prawie 9 tysięcy rowerów.

Szczegółowy harmonogram znakowania rowerów w komisariatach powiatu poznańskiego można znaleźć na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu oraz na stronie www.powiat.poznan.pl

Dariusz Klineciewicz



Oznakowanych przez policjantów rowerów ginie niewiele

Dla tych, którzy mają dość samochodu

Komunikacja

Już po raz piąty powiat poznański wraz z zaprzyjaźnionymi gminami uruchamia linie autobusowe przede wszystkim dla turystów rowerowych i pieszych, chcących oderwać się od samochodu i skorzystać z uroków środowiska naturalnego.

Od 1 maja obok istniejącej linii 471, łączącej po obrzeżach Puszczy Zielonka, Swarzędz z Murowaną Gośliną i Pobiedziskami, uruchomiono także nowe połączenie – linię nr 671 na trasie Wielkopolski Park Narodowy – Mosina – Rogalin – Świątniki. Obydwie linie wyruszają spod dworców kolejowych: linia 471 z Centrum Przesiadkowego w Swarzędzu, natomiast linia nr 671 z przystanku przy dworcu w Mosinie.

Linia nr 471 podobnie jak w poprzednich latach obsługiwana będzie przez Swarzędzkie Przedsiębiorstwo Komunalne, które jako jedyne w metropolii posiada dwie przyczepy do przewo-



FOT. ARCHIWUM

zu rowerów (z których każda może zabrać około 15 jednośladów), a także autobusy niskopodłogowe przystosowane do ich holowania. W bieżącym roku linię 471 przedłużono aż do Przebudowa, dzięki czemu lepszy dostęp do niej będą mieli mieszkańcy północnej części gminy Murowana Goślina z Łopuchowa, Uchorowa i Długiej Gośliny.

Linia nr 671 umożliwi dojazd z Mosiny do lasów położonych wokół Jeziora Góreckiego oraz do zespołu pałacowo-parkowego w Rogalinie. W odróżnieniu od linii

nr 471, autobusy linii nr 671 wyposażono w specjalny wieszak rowerowy umożliwiający przewóz czterech rowerów. Linię obsługuje Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Mosinie. Linie funkcjonować będą we wszystkie soboty, niedziele i święta od 1 maja do 13 października.

Wycieczkę rowerową można zaplanować również w wakacje. Duża liczba połączeń ma zachęcić do aktywnego spędzania wolnego czasu na turystycznych szlakach przebiegających przez malownicze tereny regionu, m.in. Puszcę Zielonkę,

Wielkopolski Park Narodowy i przełom Warty w okolicach Rogalina. Łącznie to ponad 500 km ścieżek czekających na mieszkańców powiatu poznańskiego. Dojedziemy nimi również w rejon kąpieliska Tropicana w Owińskach i jezior: Stęszewskiego, Wronczyńskiego i Jeżyńskiego.

W ramach zakupionego biletu przewóz rowerów jest bezpłatny. Aby promować te osoby, które na co dzień korzystają z przejazdów środkami transportu publicznego, w autobusach honorowane będą także ważne bilety okresowe PEKA na strefy ABC oraz B, C i BC oraz ważne bilety okresowe Komunikacji Gminy Swarzędz. W linii 671 obowiązuje tylko taryfa PUK Mosina, ale przewóz rowerów jest bezpłatny w ramach zakupionego biletu. W ciągu czterech lat autobusy linii turystycznej przejechały ponad 87 tys. km, przewożąc łącznie ponad blisko 10 tys. pasażerów i 1600 rowerów.

Zbigniew Rusak

Nogami po Czarnym Łądzie... choć w Lasku Dębińskim

Rekreacja

Fundacja Redemptoris Missio kolejny raz organizuje bieg pod nazwą „Nogami po Czarnym Łądzie”. W tym roku, tak jak poprzednio, wszystkie zebrane środki zostaną w całości przeznaczone na rehabilitację podopiecznych siostry Elizy Michalak z okolic Ngaundaye w Republice Środkowej Afry-

ki. – Podczas ostatniej edycji imprezy udało nam się zebrać prawie 6 tys. zł, które pozwoliły na zakup obuwia ortopedycznego oraz opłacenie rocznej rehabilitacji dzieciom z tamtejszego ośrodka – informują organizatorzy.

Zawody odbędą się w sobotę, 25 maja, w Lasku Dębińskim w Poznaniu. – W tym roku przeprowadzimy

biegi na 5 i 10 km. Mamy też coś dla najmłodszych. 6-latkowie wystartują na 200 metrów, maluchy w wieku 7-9 lat będą rywalizować na dystansie trzy razy dłuższym, a dzieci w wieku 10-15 lat przebiegną kilometr. Miłośnicy nordic walking będą mieli do przejścia 5 kilometrów – można przeczytać w komunikacie prasowym.

Fundacja Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio powstała w 1992 roku w Poznaniu, z inicjatywy środowiska naukowego Akademii Medycznej w Poznaniu. Jej celem jest stworzenie profesjonalnego zaplecza dla polskich misjonarzy prowadzących działalność medyczną wśród chorych w najuboższych krajach świata. (ts)

Zmień system ogrzewania na ekologiczny

Środowisko

Od 21 maja do 10 czerwca mieszkańcy powiatu poznańskiego mogą składać w Starostwie Powiatowym w Poznaniu wnioski o dotację na zmianę systemu ogrzewania.

Dofinansowanie obejmuje likwidację ogrzewania opartego na paliwie stałym stanowiącym źródło niskiej emisji, na jedno z wymienionych rozwiązań: podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewanie za pomocą nowego kotła zasilanego paliwem gazowym lub olejem opałowym, ogrzewanie elektryczne, pompę ciepła oraz ogrzewanie za pomocą nowoczesnego, zasilanego au-

tomatycznie, niewyposażonego w ruszt awaryjny, kotła na paliwo stałe w przypadku braku możliwości technicznych podłączenia do sieci gazowej lub ciepłowniczej.

Wielkość dofinansowania nie jest zależna od wysokości dochodu wnioskodaw-

cy, a wniosek musi złożyć właściciel lokalu lub współnota mieszkaniowa. Wnioskodawca zainteresowany uzyskaniem dotacji powinien złożyć pisemny wniosek w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu przy ul. Jackowskiego 18, w godzi-

nach pracy urzędu. Datą złożenia wniosku jest dzień jego wpływu do Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Dotacja może być udzielana: osobom fizycznym, wspólnotom mieszkaniowym, osobom prawnym, przedsiębiorcom, podmiotom prowadzącym działalność rolniczą oraz jednostkom sektora finansów publicznych będącym gminnymi lub powiatowymi osobami prawnymi. Dotacje na wymianę starych pieców na paliwo stałe, to kolejne działania podejmowane przez powiat poznański z myślą o poprawie jakości życia mieszkańców i zapobieganiu zanieczyszczeniom środowiska. (red)



Daj sobie szansę

Zdrowie

Trwa program profilaktyczny nowotworów głowy i szyi pod nazwą „Daj sobie szansę”.

Jest on skierowany do wszystkich osób w przedziale wiekowym 40-65 lat, a w szczególności do osób, u których przez ponad trzy tygodnie występuje jeden z objawów niezwiązanych z infekcją górnych dróg oddechowych, takich jak: pieczenie języka, niegające się owrzodzenie oraz/lub czerwone albo białe naloty w jamie ustnej, ból gardła, przewlekła chrypka, guz na szyi, niedrożność nosa, krwawy wyćiek z nosa, ból w trątkie połykania oraz/lub problemy z połykaniem.

Do skorzystania z bezpłatnych badań szczególnie zapraszamy osoby należące do grupy podwyższonego ryzyka – będące wieloletnimi palaczami, nadużywające alkoholu oraz obciążone podwyższonym ryzykiem zakażenia wirusem brodawczaka ludzkiego.

Badania są całkowicie bezpłatne, nie wymagają osobnego skierowania i są przeprowadzane w Szpitalu Klinicznym im. H. Święcickiego UM w Poznaniu, przy ul. Przybyszewskiego 49, od poniedziałku do piątku o godz. 14.00. Telefon do rejestracji czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 7.25-15.00, pod numerem 503 414 178. (red)

W starych murach muzyka kameralna brzmi wyjątkowo

Muzyka

„Podpoznańskie dwory i pałace ożywione muzyką” to projekt Stowarzyszenia Gloria in Musica. – Takich obiektów jest naprawdę sporo, a muzyka kameralna brzmi w nich wyjątkowo – zapewnia prezes stowarzyszenia Marek Różański.

Pomysł narodził się w 2013 roku. – Podczas jednego z naszych spotkań ktoś zwrócił uwagę, że mamy w regionie wiele ciekawych, zabytkowych obiektów. Obiektów, które są martwe, i w których niewiele się dzieje. Zrobiliśmy zatem ich spis, i tak jak sama nazwa projektu wskazuje, postanowiliśmy je ożywić. A, że zyskaliśmy przychylność Starostwa Powiatowego w Poznaniu, to już w pierwszym roku zorganizowaliśmy trzy koncerty: w pałacu Pod Lipami w Swarzędzu, w Zamku w Kórniku oraz w Pałacu w Iwnie – wspomina Marek Różański.

W następnych latach cykl „Podpoznańskie dwory i pałace ożywione muzyką” dotarł jeszcze do Biedlewa, Krześlic, Kleszczewa, Owińska i Batorowa. Ostatnia z imprez odbyła się kilka dni temu w Pałacu w Jankowicach.



– W programie mamy utwory poważne i... mniej poważne – mówi Marek Różański

wicach. – To jedyny koncert w tym roku. Na scenie zaprezentowały się Orkiestra Kameralna „Poznańskie Smyczki” oraz Chór Cantanti – mówi prezes. – Każdy nasz koncert jest wyjątkowy, ponieważ staramy się dostosować repertuar do miejsca, w którym gramy. Do historii obiektu i epoki, w której powstał. Czasami nie jest to łatwe, ale w ten sposób, chcemy przypomnieć o dziedzictwie kulturowym danego miejsca – dodaje.

Każdy z obiektów ma

swoją specyfikę i akustykę. – To drugie w przypadku koncertów jest bardzo istotne i różnie z tym bywa. Co nie zmienia faktu, że muzyka kameralna w takich obiektach brzmi wyjątkowo. Pałaców i dworów w powiecie poznańskim jest sporo, ale nie wszystkie takie obiekty nadają się do koncertowania – zaznacza Marek Różański. A czy jest zainteresowanie tego typu muzyką? – Nie ukrywam, że o słuchacza jest coraz trudniej. Najwerniejszymi odbiorcami

muzyki kameralnej są seniorzy. Być może dlatego, że z wiekiem stajemy się bardziej sentymentalni i chętnie interesujemy się historią – uważa prezes.

Artyści starają się jednak dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Tym bardziej, że wstęp na koncerty z cyklu „Podpoznańskie dwory i pałace ożywione muzyką” jest wolny. – W programie mamy utwory poważne i... mniej poważne – uśmiecha się Marek Różański. Tak było choćby w Jankowicach,

gdzie można było posłuchać odpowiednio opracowanych tematów filmowych z „Pożegnania z Afryką” czy też „Piratów z Karaibów”. Były też nawiązania do klasyki muzyki rozrywkowej, także tej z lat 70. – Staramy się łączyć muzykę dawną ze współczesną – przekonuje prezes Stowarzyszenia Gloria in Musica.

– Czym jeszcze się zajmujemy? Opiekujemy się zespołami amatorskimi. Takimi jak wspomniana Orkiestra Kameralna „Poznańskie Smyczki”, a także chór Cantanti, Pro Vobis oraz nieco zapomniany Orły Białe. Współorganizujemy też imprezy muzyczne. Jedną z nich jest Ogólnopolski Konkurs Chórakalny Muzyki Dawnej im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego „Ars Longa”, który odbył się kilka dni temu. Przygotowujemy również imprezy okolicznościowe, związane z rocznicami historycznymi. Ostatnio było to stulecie wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Poprzez koncerty i spektakle staramy się przypominać ważne postacie dla naszego regionu – kończy Marek Różański.

Tomasz Sikorski

Marek Piekarczyk zagra akustycznie

Imprezy

Marek Piekarczyk wystąpi w Swarzędzkiej Sali Koncertowej w Zalasewie. Ten ceniony artysta tym razem zagra bez prądu, czyli akustycznie. Były wokalista zespołu TSA, który zaliczany jest do absolutnej klasyki polskiego rocka, brał udział w nagraniu ponad 25 płyt. Zarówno z grupą, jak i solo, wystąpił w przeszłości 2500 koncertach w Polsce i za granicą.



Zagrał także główną rolę w rock-operze „Jesus Christ Superstar”. Przez dwa lata, co niedzielę, Marek Piekarczyk prowadził też swoją audycję radiową w RMF FM pt. „Buntownik z wyboru”. Obecnie jest to audycja „Rock&rollowa historia świata”. Koncert w Zalasewie odbędzie się 24 maja, o godz. 20.00. (ts)

co 2 tygodnie w piątki w Głosie Wielkopolskim

środy 19:50 przed Pulsem Dnia w WTK

piątki 10:15 - w Radiu Poznań

www.powiat.poznan.pl

POWIATOWA 17.

Zagrali dla kolegi z Dąbrówki i jego sąsiadów

Koncerty

Kraków Street Band po raz kolejny zagrał w Dąbrówce. – Dlaczego właśnie tam? To dzięki naszemu przyjacielowi Włodkowi Kulczyńskiemu, który tam mieszka i nas zaprasza – mówi Tomasz Kruk, grający w zespole na gitarze dobro.

Kraków Street Band może nie okupuje list przebojów, ale to grupa doskonale znana i ceniona przez miłośników bluesa, folku, a nawet country i jazzu. To zresztą sami fani zespołu, poprzez akcję crowdfundingową, pomogli muzykom wydawać dotychczasowe płyty. Nie powinno to dziwić, ponieważ grupa zaczynała od grania na ulicy. – I za tym graniem czasami bardzo tęsknimy. Ostatnio byliśmy na Festiwalu Jazzfest w niemieckim Gronau i występowaliśmy tam w takiej streetowej formule. Czuliśmy się tam jak ryby w wodzie – podkreśla muzyk.

Koncert w Dąbrówce, choć odbył się pod dachem, w specjalnie ustawionym na-



Kraków Street Band nie tylko świetnie gra, ale też potrafi porwać publiczność

miocie, także przypominał uliczne granie. I taki właśnie miał być... – Przyjechaliliśmy tutaj na zaproszenie wspomnianego Włodka Kulczyńskiego, który od wielu już lat organizuje tego typu wydarzenia dla swoich sąsiadów. To wyjątkowo miłe i sympatyczne imprezy. Niektóre z koncertów odbywają się nawet u niego w domu! Grali tam m.in. Joasia Pilarska czy Hard Times – dodaje Tomasz Kruk. W tym ostatnim zespole występuje zresztą trzech muzyków z obecnego składu Kraków Street Band.

– Lubimy różnorodność – śmieje się gitarzysta. –

Gdyby policzyć wszystkie zespoły, w których grają członkowie Kraków Street Band, to pewnie byłoby ich kilkadziesiąt – dodaje. W Dąbrówce grupa zagrała utwory ze swojej ostatniej płyty „Going Away”. – Wcześniej graliśmy standardy i covery, ale na tym wydawnictwie znajdują się już nasze autorskie utwory – zdradza Tomasz Kruk. A te koncerty są niesamowite, bo muzycy Kraków Street Band nie tylko świetnie grają, ale też bawią się tym, co robią.

– Granie muzyki to dla nas pasja, hobby i sposób na życie w jednym – zapew-

nia muzyk. I to właśnie ujmuję fanów grupy, w tym także Włodzimierza Kulczyńskiego. – Cała grupa to przesympatyczni, młodzi i bardzo utalentowani ludzie. Do tego ich muzyka jest mi naprawdę bliska – mówił. A skąd pomysł na tak specyficzne koncerty? – Dąbrówka jest młodym osiedlem, ludzie mają problem z pójściem na koncert, bo wszyscy mają małe dzieci. Pomyślałem, że fajnie, żeby muzyka przyszła do nich – powiedział jakiś czas temu na łamach „Pulsu Gminy Dopiewo” pomysłodawca tej niecodziennej imprezy.

Tomasz Sikorski

/powiatpoznański

Odwiedź nas na Facebooku



Młode Pantery z Dopiewa nie zawiodły siebie i kibiców

Pilka ręczna

Pantery Dopiewo zostały wicemistrzami Polski juniorek młodszych w piłce ręcznej. – To nasz ogromny sukces i pierwszy w historii klubu medal – cieszył się po finałowej rywalizacji trener Paweł Wolny.

Turniej finałowy mistrzostw Polski odbył się w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie. – To było prawdziwe święto piłki ręcznej. I wielkie wydarzenie, bo imprezy takiej rangi w tym miejscu jeszcze nie było – powiedział wicestarsza poznański Tomasz Łubiński, który z trybun obserwował zmagania młodych szczypiornistek. I był dumny z wyniku, który osiągnęły. – Ten znakomity zespół, powstał z połączenia Bukovii oraz Panter. Na parkiecie i na trybunach widzieliśmy zatem zawodniczek i kibiców z obu tych miejscowości – dodał.

Kibiców w hali było naprawdę mnóstwo i stworzyli



Radość juniorek młodszych Panter Dopiewo po zdobyciu srebrnego medalu mistrzostw Polski

oni niezapomnianą atmosferę. Tak było choćby podczas półfinału, w którym Pantery po zaciętym spotkaniu pokonały Marcovię Marki 35:30. – Dziewczyny są zmęczone, ale w finale spróbują pójść za ciosem – mówił po tej wygranej szkoleniowiec ekipy z powiatu poznańskiego. W decydującym o złocie meczu, Panterom sił jednak zabrakło i uległy szczy-

piornistkom UKS Roxa Lublin 25:36. – Ze srebra także się jednak bardzo cieszymy. To przecież nasz pierwszy medal mistrzostw Polski. Dziewczyny mogą być dumne z tego, czego dokonały – ocenił szkoleniowiec.

– Doczekaliśmy się wybitnie zdolnego rocznika. Cztery nasze dziewczyny grają na co dzień w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku.

To Julia Głowacka, Julia Korytowska, Patrycja Pawlak i Dominika Hoffmann. Dwie kolejne występują w reprezentacji Polski. A jestem przekonany, że to dopiero początek naszych sukcesów, bo w klubie mamy kolejne młode i utalentowane zawodniczki – twierdzi Paweł Wolny. – Czy nie boję się, że lepsze i bogatsze kluby rzucą się teraz na nasze szczypiornistki? Li-

czymy się z tym i nie robimy z tego powodu tragedii. Wszyscy będziemy dumni, kiedy nasze wychowanki zagrają w ekstraklasie lub reprezentacji Polski – dodaje.

Jest jednak szansa, że nikt nie będzie musiał nigdzie wyjeżdżać. – Chcielibyśmy, aby na bazie klubów z Buku i Dopiewa powstał ciekawy i dobry zespół ligowy senierek. Już jesteśmy po pierwszych rozmowach na ten temat, zarówno z trenerami, jak i włodarzami gmin. Powiat w tym projekcie także mógłby uczestniczyć – zapewnia Tomasz Łubiński. – Tym bardziej że zdolnych zawodniczek u nas nie brakuje. Dwie wychowanki klubu z Buku grają obecnie w Superlidze Kobiet, w Pogoni Szczecin oraz Zagłębiu Lubin. My o takim poziomie na razie nie mamy co marzyć, ale stworzenie opartego na solidnych fundamentach klubu I-ligowego jest realne – dodał wicestarosta poznański.

Tomasz Sikorski

Srebro Nowickiego Zapasy



Sebastian Nowicki został wicemistrzem Polski w zapasach w stylu klasycznym! Zawody odbyły się w Kartuzach. – Nasz zawodnik przebojem awansował do finału swojej kategorii wagowej (55 kg). Dopiero w walce o złoto musiał uznać wyższość Dawida Szkodzińskiego. Sebastian, zgarniając srebro, zdobył pierwszy od 50 lat seniorski medal mistrzostw Polski dla Unii. Tym samym zapisał się złotymi zgłoskami w historii naszego klubu – czytamy na stronie Unii. (ts)

Kadetki mają brąz

Koszykówka

Kadetki Lidera Swarzędz zdobyły brązowy medal mistrzostw Polski do lat 16! – Za nami sześć lat ciężkiej pracy, ale w końcu mamy to! Jestem dumna z dziewczyn. To dla nas wielki sukces – mówiła zaraz po decydującym spotkaniu trener Anna Talarczyk. Turniej finałowy odbył się w Sierakowicach i wystąpiło w nim osiem najlepszych drużyn w kraju. W fazie grupowej dziewczyny z powiatu poznańskiego ograły rywalki z Żyrardowa oraz Pruszcza Gdańskiego oraz minimalnie uległy ekipie z Gorzowa, która później sięgnęła po złoto.

To wystarczyło, aby zagrać w półfinale, w którym nieco lepsze od Liderki okazały się koszykarki z Kartuz. W meczu o trzecie miejsce kadetki ze Swarzędza pokonały 82:63 KKK Olsztyn, w czym duży udział miała Aleksandra Żukowska, którą wybrała do najlepszej piątki turnieju. Warto dodać, że aż osiem zawodniczek, które stanęły w Sierakowicach na podium, nieco wcześniej wystąpiło w turnieju finałowym mistrzostw Polski juniorek do lat 18. (ts)

Konsekwencja i ciężka praca przynoszą efekty

Tenis stołowy

Tenisistki stołowe LKTS Luveny zakończyły I-ligowy sezon. – Naszym celem było utrzymanie, a zajęliśmy szóste miejsce. Dziewczyny wykonały zatem plan z nawiązką – twierdzi trener Mariusz Pyśk.

Beniaminek z powiatu poznańskiego był rewelacją rozgrywek, często ogrywając wyżej notowane rywalki. – Zależało nam na tym, aby uniknąć nerwowej końcówki sezonu i to nam się udało. Zdobyliśmy 17 punktów, co pokazuje, że na to szóste miejsce w pełni zasłużyliśmy – podkreśla szkoleniowiec. Jego zdaniem zespół, który tak świetnie sobie radził w tym sezonie, nie potrzebuje rewolucyjnych zmian kadrowych. I takich też nie będzie.

– Mogę już zdradzić, że w klubie pozostanie nasza liderka, czyli Paulina Nowacka. Mamy też doświadczoną Joannę Spychałę, która w przyszłym sezonie powinna być jeszcze mocniejszym punktem zespołu – mówi Mariusz Pyśk. – Anita Chudy w pierwszej części sezonu



Zawodniczki z Lubonia zajęły szóste miejsce w I lidze

wręcz szokowała swoją postawą na pierwszym stole. Do tego jest Zuzanna Sulek, po której chyba najlepiej widać, jak ważne jest doświadczenie zdobywane przy I-ligowych stołach – dodaje.

Trudno się z tym nie zgodzić, bo 15-latką ma za sobą świetny sezon, o czym może świadczyć choćby jej występ na mistrzostwach Polski juniorek, gdzie mocno postraszyła późniejszą złotą medalistkę, Annę Węgrzyn. A przecież wychowanka LKTS Luveny w tej kategorii wiekowej będzie grała jeszcze przez trzy lata! – Mamy też preferującą defensywny styl gry Ma-

ję Zielińską – wylicza szkoleniowiec. Do tego jest też cała grupa młodych dziewczyn, które systematycznie podnoszą swoje umiejętności.

– Stawiamy na systematyczną pracę. Nie jestem zwolennikiem sztucznych tworów i sprowadzania zawodniczek. Konsekwentnie robiąc to, co robimy, chcemy pięć się w górę – przekonyuje Mariusz Pyśk. I to przynosi efekty, bo drugi zespół z Lubonia wygrał rozgrywki II ligi wielkopolsko-zachodniopomorskiej i teraz gra o awans do... I ligi. – Nie będziemy faworytem w finałowym starciu z klubem z

Gdańska, ale jeśli wygramy ten dwumecz, to zgłosimy dwa zespoły na zaplecze ekstraklasy. Regulamin na to pozwala – dodaje.

– Ten awans nie jest dla nas priorytetem, ale z drugiej strony możliwość gry większej liczby zawodniczek na takim poziomie kusi i byłaby nieoceniona pod względem szkoleniowym – dodaje. Pod względem szkoleniowym ważna jest też szeroka kadra. I z tym w Luboniu nie mają problemu. – To, że zyskaliśmy pewną renomę powoduje, że kilka dziewczyn z regionu chciałoby u nas grać – dodaje. Te zawodniczki to m.in. Ola Nowak z Obornik oraz Agata Kłabińska z Gniezna. Ta ostatnia trenowała już zresztą w Luboniu.

W drugim zespole bardzo dobrze radziły sobie za to Julia Gładysz, Natalia Piechota oraz Zuzanna Woźniak. Ta ostatnia w trakcie sezonu dołączyła do drużyny. – Przyszła na studia do Poznania i tak do nas trafiła. To była wicemistrzyni Polski kadetek, więc potencjał ma spory. Tym bardziej że to dziewczyna profesjonalnie podcho-

dząca do sportu – mówi Mariusz Pyśk. Jak zatem widać, Luboń staje się coraz poważniejszym ośrodkiem tenisa stołowego w kraju.

– Stawiamy na rozwiązania systemowe. Chcemy szkolić dużą grupę młodzieży, a nie skupiać się na dwóch czy trzech zawodniczkach. Pokazaliśmy już, że potrafimy regularnie zdobywać medale mistrzostw Polski. W tej chwili mamy ich na koncie trzynaście. W środowisku zrobiło się o nas głośno po tym, jak wybili się nasi wychowankowie z rocznika 2003, czyli Zuzia Sulek i Patryk Pyśk, który obecnie jest już zawodnikiem klubu z Grodziska. Teraz widać, że to nie był przypadek, bo doczekaliśmy się kolejnej medalowej grupy, w kategorii młodzików – mówi szkoleniowiec.

Te ostatnie medale wywalczyła drużyna chłopów w składzie Damian Pyśk i Filip Borowiak oraz Patrycja Frelich w deblu. – Medal drużyny jest wymowny, bo pokazuje, że mamy szerszą grupę zdolnej młodzieży – kończy Mariusz Pyśk.

Tomasz Sikorski